

Elżbieta Aleksandrowska

Czy Stanisław Szymbański publikował w "Monitorze"? : z warsztatu bibliografa "Monitora" (9)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 84/2, 126-134

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA ALEKSANDROWSKA

CZY STANISŁAW SZYMAŃSKI PUBLIKOWAŁ W „MONITORZE”? Z WARSZTATU BIBLIOGRAFA „MONITORA” (9)

Zagadnienie dotyczy ostatniego rocznika pisma (1785), o którego współpracownikach nic dotąd nie wiemy. Można wprawdzie wskazać autorów kilkunastu numerów „Monitora”, ale byli to wyłącznie – nazwijmy ich tak – „autorzy z drugiej ręki”. Bądź to autorzy utworów wcześniej wydanych, z tekstów których redaktorzy pisma swobodnie czerpali, najczęściej – zgodnie z ówczesną praktyką – bez pokwitowania tego faktu (tytułem przykładu można tu wymienić parę utworów przedrukowanych z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”¹ czy kilka rozdziałów z rozprawy Ignacego Włodka²). Bądź też autorzy tłoczonych aktualnie lub nieco wcześniej w tejże typografii co „Monitor” książek, z których jej właściciel, a równocześnie wydawca periodyku, Piotr Dufour, pozwalał wybierać i zamieszczać w piśmie mniejsze lub większe ustępy, gdy innych „materii brakowało”. Traktował przy tym niekiedy tę praktykę, gdy towarzyszyło jej wskazanie źródła i anons drukarski, jako reklamę swej oficyny. Przykładem mogą tu być przedruki z dziełka Louisa Crillona *O człowieku moralnym*, tłumaczenia Izzydora Szembeka³, z *Nowego dykcjonarza historycznego „przystosowanego”* przez Ignacego Boelckego z encyklopedii Mayela de Chaudon⁴, czy też opowieść z *Don Kichota*, zaczerpnięta z drukującego się aktualnie przekładu Franciszka Podoskiego⁵. Znalazło się tam także kilka utworów o wskazanym lub zweryfikowanym w trakcie badań źródle obcojęzycznym, przełożonych na język polski przez nie znanych dotąd tłumaczy⁶.

Ostatnio udało się piszącej te słowa zidentyfikować autora publikowanego w dwóch połączonych numerach (43/44) przekładu *Listu Króla Pruskiego do*

¹ W nrze 22: *Oda o powinności człowieka w towarzystwie* A. Naruszewicza (z A. L. Thomasa) z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” 1770, t. 4, cz. 2; w nrze 26: tegoż autora *Nic nadto i Przymierze śmierci z miłością* (z P. J. Sautela) z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” 1770, t. 2, cz. 1 i 2. Zob. J. Rudnicka, *Ostatnie roczniki „Monitora” (1784–1785)*. „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 2, s. 661–662. — E. Aleksandrowska, *Wstęp w: „Monitor” (1765–1785)*. Wybór. Wrocław 1976, s. CXXXI. BN I 226.

² W nrach 19–21, 29–31, 34–37, 47–48 przedruki z: I. Włodek, *O naukach wyzwolonych w Europie*. Rzym 1780. Zob. Rudnicka, *op. cit.*, s. 663. — Aleksandrowska, *loc. cit.*

³ W nrach 68 i 86. Zob. Rudnicka, *loc. cit.* — Aleksandrowska, *loc. cit.*

⁴ W nrach 13 i 70/71. Zob. Rudnicka, *loc. cit.* — Aleksandrowska, *loc. cit.*

⁵ W nrach 89–94. Zob. Rudnicka, *loc. cit.* — Aleksandrowska, *loc. cit.*

⁶ M.in. przekłady ze „Spectatora” w nrach 39, 67, 72/73, 74, 78–81, 103/104. Zob. Rudnicka, *op. cit.*, s. 660–661. — Aleksandrowska, *op. cit.*, s. CXXXII.

Brata swego, powiększając tym samym liczbę monitorowych autorów „z drugiej ręki”. Przekład ów powstał bowiem już w r. 1760 i był już wówczas publikowany w anonimowym wolancie. Stwierdzenie to — kierując poszukiwania osoby, która mogła wiersz pismu dostarczyć, w stronę osób związanych z „Monitorem”, a równocześnie ze środowiskiem Barbary Sanguszkowej, gdyż spod jej pióra wyszedł, jak się okazało, przekład *Listu Fryderyka II* (omówiony obszernie gdzie indziej⁷) — pozwoliło na wysunięcie domysłu, że osobą tą mógłby być „chudy literat” warszawski, Stanisław Szymański. On bowiem związany był w r. 1785 z kręgiem księżnej marszałkowej, a jednocześnie — jak się wydaje — publikował w „Monitorze”. Świadczy o tym ogłoszony w kilku numerach przekład obszernego wyboru z *Charakterów La Bruyère’a*, którego autorstwo jemu pragniemy przypisać. Nim wszakże przejdziemy do szczegółowej prezentacji tej hipotezy, przypomnieć trzeba sylwetkę domniemanego monitorowego „edytora” i tłumacza oraz przedstawić jego związki z Pałacem Bielińskich, warszawską rezydencją księżnej. Związki te stanowią bowiem ważką przesłankę obu przypuszczeń.

Stanisław Szymański był typowym „chudym literatem” warszawskim schyłku XVIII wieku. Jako eks-kleryk jezuicki, wywodzący się z niezamożnej rodziny mieszczańskiej, znalazł się po kasacie zakonu bez środków do życia. Szukał ich najpierw w pracy nauczyciela szkół publicznych, by następnie, w latach 1780–1788, utrzymywać się prawie wyłącznie z lekcji prywatnych i pisarstwa. Pracował wówczas — jak odnotował po latach w swej autobiografii — „nad tłumaczeniem i wydawaniem dzieł różnych”⁸. Brał udział w sporządzaniu diariuszy sejmowych, wykonywał korektę wydawanej przez księdza Łuskinę „Gazety Warszawskiej”, tłumaczył podręczniki innego eks-jezuita, księdza Karola Wyrwicza, i wspólnie z nim polemizował z redaktorem „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” Piotrem Świtkowskim. Następnie — działając nadal niemal wyłącznie na bazie eks-jezuickiej Drukarni Nadwornej — podjął prace inspirowane przez inne niż eks-jezuickie środowiska. Najbardziej z nich znaczącą był jego udział w wydawaniu w okresie Sejmu Czteroletniego patriotycznej „Gazety Narodowej i Obcej”.

W interesującym nas roku 1785 szukał Szymański związków z właścicielką Mokotowa, księżną marszałkową Elżbietą Lubomirską, której dedykował swój przekład *Nocy wiejskich* J. Charles’a De La Veaux, oraz — co ma tu szczególną wagę — wszedł w bliski kontakt ze środowiskiem księżnej Sanguszkowej. Wiązą go z nim bowiem aż dwa przekłady poradników medycznych, których w jednym przypadku autorem, a w drugim edytorem był nadworny lekarz Sanguszkowej „konsyliarz Jego Królewskiej Mości”, doktor medycyny Akademii Padewskiej, Szwajcar z pochodzenia — Franciszek Kurcusz (*vel*

⁷ Zob. E. Aleksandrowska, *O Barbarze Sanguszkowej, jej literackim salonie i nieznannej twórczości poetyckiej*. W zbiorze: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce*. Wrocław 1992, s. 127–129.

⁸ *Osnowę życia Stanisława Szymańskiego* ogłosił z rękopisu zbioru Chreptowiczów w kijowskim Archiwum Historycznym J. Platt w: *Żywot „chudego literata”. Materiały do życia i twórczości Stanisława Szymańskiego*. W zbiorze: *Miscellanea z doby Oświecenia*. T. 3. „Archiwum Literackie” t. 13 (1969). Cyt. ze s. 462. Wyczerpujące dane o Szymańskim ogłoszone są w rozprawie Platta oraz w *Nowym Korbucie* (t. 6, cz. 1 <1970>, s. 281–284). Ostatnio sylwetkę Szymańskiego opracowała P. Matuszewska (w zbiorze: *Pisarze polskiego Oświecenia*. T. 2. Warszawa, w druku), zwracając uwagę na związki pisarza ze środowiskiem B. Sanguszkowej.

Curtius), aktywnie inspirowany w swych działaniach pisarskich przez księżnę. Wydane w Drukarni Nadwornej na początku r. 1785 *Przepisy dietetyczne, czyli reguły zachowania zdrowia* przeznaczał – jak informował we *Wstępie* – dla tych szczególnie,

którzy w próżnowanie, nieczynność i miękkość puszczają się w fałszywych pozorach szczęścia; którzy codziennie potrzebują doktorów, elektuarów i wszelkich lekarstw aptecznych, żeby tym głębiej coraz w różnych grzęznąć chorobach [...].

– tj. dla „tej klasy ludzi, których panowie, majętni i literaci składają”. Za główną zaś pobudkę podjęcia pracy nad dziełem podawał (w *Przedmowie*)

poważanie winne ode mnie temu narodowi, którego zaszczytam się poźciem, a w szczególności J. O. Księżny Jej Mości Sanguszkowej wdowy, Marszałkowej W. X. Lit., przy której mam honor więcej nad dziesięć lat zostawać⁹ i cnoty jej wielbić.

Wyrażał też nadzieję na dobre przyjęcie *Przepisów*, „biorąc miarę z łaskawych względów, którym naród uczył dzieło [...] poprzednie”. Do niego też w zamykającym tom 1 *Doniesieniu* odsyłał „po głębsze oświecenie”, ponieważ

w dziele niniejszym niektóre wypadają materie, które w dziele tegoż samego autora w roku 1783 w teje drukarni wydanym pt. *Opis chorób prędkiego ratunku potrzebujących* obszernie rozbierane były.

W świetle tej enuncjacji *Przepisy dietetyczne* byłyby więc w pewnym sensie wobec *Opisu chorób* komplementarne. Ten zaś ostatni – co dla tej rozprawki ma znaczenie fundamentalne – napisał Kurcjusz „na rozkaz” Sanguszkowej, która osobiście dokonała jego przekładu na język polski i własnym sumptem wydała. Przy tak znacznym zaangażowaniu się księżnej w przedsięwzięcie nie wydaje się możliwe, by przekład Szymańskiego mógł powstać bez bezpośrednich z nią kontaktów, tym bardziej że była to pierwsza jego translacja z zakresu medycyny. Że zaś zadowolili zleceniodawców, świadczy fakt ukazania się w druku jeszcze w tymże roku drugiego z kolei dzieła medycznego w przekładzie Szymańskiego. Była nim nagrodzona w r. 1772 przez Akademię Królewską w Mantui *Dysertacja na to pytanie: jakie są przedniejsze przyczyny śmierci tak wielkiej liczby dzieci i jakie są najskuteczniejsze oraz najprościejsze sposoby do ocalenia ich życia*. Autorem *Dysertacji* był profesor Kurcjusza, sławny lekarz szwajcarski Jacques Ballexserd, którego pracę nadworny lekarz Sanguszkowej chwalił już w *Przepisach dietetycznych* jako „dzieło arcyżyteczne i potrzebne dla wszystkich dobrych matek, i które by warte było być przełożone na język polski”¹⁰. Po zrealizowaniu zaś – piórem Szymańskiego – tego postulatu przyjął na siebie rolę edytora rozprawki, opatrując ją nadto przedmową, „niektórymi notami” oraz dedykacją adresowaną do Sanguszkowej jako najlepszej z matek, czułą opieką otaczającej także grono swych wnuków i prawnuków, a również – co wydaje się niewątpliwe, gdyż osobiście przeżyła zgony kilkorga swych dzieci i wnuków – jako żarliwej protektorki dziełka.

Wskazane okoliczności pozwoliły na znaczne zbliżenie się tłumacza do

⁹ Stwierdzenie to wyraźnie przeczy rocznym datom pobytu Kurcjusza w Polsce i na dworze Sanguszkowej podanym w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 16 <1971>, s. 224 <hasło autorstwa T. Ostrowskiej>).

¹⁰ F. Kurcjusz, *Przepisy dietetyczne, czyli reguły zachowania zdrowia*. T. 1: *Regestr Autorów, których pisma dostarczyły materiałów do tego dzieła, nie rachując tych, z których się brały historyczne*. Warszawa 1785.

środowiska Pałacu Bielińskich, a także — co uznać można za bardzo prawdopodobne — na zainteresowanie się twórczością literacką znajdującą się w archiwum marszałkowej, w tym wierszami księżnej i gości jej literackiego salonu z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Wśród tych wierszy poczesne miejsce zajmował jedyny wcześniej wydany, kunsztowny przekład Sanguszkowej *Listu Fryderyka II*, przedrukowany właśnie w połowie r. 1785 anonimowo na łamach „Monitora” (nr 43/44). Podstawą publikacji był, jak wnosić można, anonimowy wolant lub manuskrypt archiwum księżnej, z którego „zabawny literaturą” edytor mógł też sporządzić odpis do własnej kolekcji rękopisów. Jak bowiem pisał w *Osnowie swego życia* — miał ich „zbiór wielki [...] przez ciąg życia literackiego zebrany wraz ze zbiorem ksiąg rzadkich”¹¹.

Przypuszczać można, że identyczną drogą z archiwum Sanguszków trafił na karty „Monitora” publikowany nieco dalej (nr 58/59) „Ułomek pewnego rękopisma podartego i zatartego”. Podający go do druku informował (na s. 463):

znalazłem [go] przeglądając papiery jednego z moich przyjaciół. Między wierszami niepoprawnymi — kontynuował nie domyślając się zapewne ich autora — znajdują się niektóre szczęśliwe; rozumiem, iż myśli niektóre, rzecz i sposób, w którym są wydane, podobać się będą i nadgrodzą niedokładność wierszowania.

Utwór traktował o fałszywych pozorach szczęścia budowanego na uciechach życia i bogactwie, zwłaszcza nabytym z krzywdą ubogich, przeciwstawiając fizycznym i moralnym cierpieniom stojącego nad grobem bogatego starca „zdrój szczęścia niewybrany”, który łatwiej znaleźć można w sercach „ubogiej prostoty”. Zawartością ideową i formą utwór przypomina znane wiersze księżnej, pisany jest identyczną miarą wierszową — 13-zgłoskowcem o rymach parzystych — co tłumaczenie *Listu Fryderyka* i jak ono nie wolny jest od pewnych archaizmów językowych („derży”). Odznacza się też właściwym jej twórczości poetyckiej klarownym stylem, wolnym od barokowych ozdobników. Co więcej, genezę niektórych sformułowań w nim zawartych odnaleźć można w poezji środowiska Port-Royal, którego oddziaływanie widać w znanej spuściźnie poetyckiej księżnej. Z inspiracji ustępu *Louange de Port Royal* Jeana Racine’a:

*Tous ces bâtiments admirables,
Ces palais partout si vantés,
Et qui sont comme cimentés
Du sang des peuples misérables*¹²

— znalazł się bowiem zapewne w wierszu monitorowym motyw „dachów łzami nędznych zlepionych” (w. 14–15), powtórzony też w inwokacji do *Powązek* Stanisława Trembeckiego: „O, miasto, cóż są twoje częstokroć pałace? / Łzami nędznych zlepione ubogiego prace”. I jeszcze jedno — między bohaterem przedstawianego utworu a scharakteryzowanymi przez Kurcjusza adresatami *Przepisów dietetycznych* istnieje wyraźna zbieżność. Są wytworem jednego, ściśle sprecyzowanego środowiska społecznego, środowiska, w którym — choć go nie akceptowała — żyć wypadło także księżnie marszałkowej.

¹¹ Cyt. za: Platt, *op. cit.*, s. 465.

¹² Cyt. z: J. Racine, *Oeuvres complètes*. Par R. Picard. T. 1. Paris 1950, s. 1028. Podkreśl. E. A.

Przedstawione rozważania o domniemanym udziale Szymańskiego w pracy nad ostatnim rocznikiem „Monitora” mają jednak sens tylko wówczas, jeśli spod jego pióra wyszedł opublikowany tam również, kilka tygodni później – w numerach 75–76/77, 79/80 – przekład z *Charakterów La Bruyère’a*, które to domniemanie posłużyło za punkt wyjściowy rozważań tej rozprawki. Tylko bowiem poświadczony udział „chudego literata” w pracy nad periodykiem upoważniałoby do wysunięcia powyższych przypuszczeń. Wydaje się wszakże, że poświadczenie takie istnieje. W rejestrze *Dziela Stanisława Szymańskiego rozpoczęte i w rękopisach zatracone podczas turniejów krajowych*, który pisarz dołączył do autobiograficznej *Osnowy życia* sporządzonej w r. 1809 po pożarze Pałacu Platerowskiego, w którym spłonął cały jego dobytek, na pozycji trzeciej, zapisanej po dwóch przekładach podręczników Wyrwicza (pierwszy z nich reklamował już w r. 1786¹³), znalazł się bowiem zapis następujący: „*Charaktery Teofrasta i De La Bruyère z przystosowaniem do ówczesnych obyczajów polskich*”¹⁴.

Otóż ogłoszony w „Monitorze” wybór myśli La Bruyère’a z całą pewnością nie jest dziełem translatorskim kasztelana mazowieckiego – Franciszka Junoszy Podoskiego, który w latach 1785–1787 „popęlnił” kilka przekładów z języka francuskiego i włoskiego, nie pomijając także utworów literatury hiszpańskiej (Cervantes), angielskiej (Sheridan i Pope), greckiej i łacińskiej¹⁵. Wśród nich znalazły się także *Charaktery, czyli przymioty z Teofrasta [...]*, z *Obyczajami tego wieku*, przez P. de La Bruyère z Akademii Francuskiej przełożone i napisane, wydane w r. 1787 w dwóch tomach w drukarni Dufoura. Jest to kompletny przekład funkcjonującego w XVIII w. zbioru *Les Caracteres de La Bruyère*, zawierającego: *Discour sur Théophraste, Avant-Propos, Les Caracteres de Théophraste* oraz poprzedzone wstępem autorskim *Les Caracteres de La Bruyère*¹⁶. Podoski przekłada prawie literalnie, bez żadnych zmian, wstawek i opuszczeń, ale zawsze zawile i bez polotu.

Przekład monitorowy, pt. *Obraz charakterów i obyczajów teraźniejszego wieku* (tytuł używany przez autora obocznie), przynosi wybór z *Charakterów La Bruyère’a*, przytaczając za nim, i to aż dwukrotnie (w nrach 75 i 76/77), motto z listu Erazma z Rotterdamu do Marcina van Dropha¹⁷, ale nie przywołując nazwiska autora oryginału. Znalazło się tam 30 myśli wybranych z *Charakterów* nie zawsze wedle kolejności oryginału – 23 z rozdziału 3: *Les Femmes*¹⁸,

¹³ W niektórych tomach *Magazynu anegdotów, czyli zbioru rozmaitych powieści, awantur, przypadków, ucinków żartobliwych [...] ku rozrywce umysłu i zabawie w posiedzeniach*, przez S. S. (t. 1–3. Warszawa 1786). Zob. Platt, *op. cit.*, s. 465, przypis.

¹⁴ Cyt. z: Platt, *op. cit.*, s. 465. Podkreśl. E. A.

¹⁵ Zob. *Nowy Korbut*, t. 6, cz. 1, s. 32–33. – E. Aleksandrowska, *Podoski Franciszek Aleksander hr. Junosza*. W: *Polski słownik biograficzny* t. 27 (1983), s. 147–148.

¹⁶ Korzystałam z edycji: *Les Caracteres de La Bruyère*. Nouvelle Édition. T. 1–2. Amsterdam 1763. Do niej też stosować się będzie podawana dalej lokalizacja cytatów z oryginału.

¹⁷ W przekładzie XX-wiecznym E. Jędrkiewicza (w: J. de La Bruyère, *Charaktery, czyli obyczaje naszych czasów*. Przełożyła A. Tatarkiewicz. Warszawa 1965, s. 45) brzmi ono następująco: „Chciałem napominać, a nie gryźć, być krytycznym, a nie urażać, dbać o ludzi obyczajaje, a nie szkodzić im”.

¹⁸ „Monitor” 1785, nry 75–76/77. – La Bruyère: t. 1, s. 157–163, 164–165, 180–182, 178, 177, 176, 170–171, 179–180, 182, 185. – Podoski: t. 1 (Warszawa 1787), s. 140–147, 167–169, 164, 163–164, 162, 154–155, 170–174, 165–167. W numeracji myśli wewnątrz poszczególnych rozdziałów w wydaniu z r. 1965 (przekład A. Tatarkiewicz) są to pozycje: 1–6, 8, 10, 13, 12, 24, 18, 25, 31, 74, 76, 78, 67, 64, 58, 59, 43, 81, 73.

3 z rozdziału 5: *De la société et de la conversation*¹⁹, 1 z rozdziału 6: *De biens de Fortune*²⁰, oraz 4 z rozdziału 11: *De l'homme*²¹. W większości są to przekłady wierne i tylko trochę stylistycznie składniejsze od tłumaczeń Podoskiego. W kilku z nich, dokładnie w dziewięciu, widać jednak wyraźne zabiegi o mniejsze lub większe „przystosowanie” tekstów do „ówczesnych polskich obyczajów”, jak to podawał zapis wykazu Szymańskiego.

Czasem była to jedynie zmiana obcego imienia: „Clarise” czy „Glycere” (u Podoskiego „Klarysa” i „Glicera”) na „Jejmość Pani”²²; „Paremon” czy „Argure” (u Podoskiego „Paremon” i „Argura”) na „Błazej” czy „Narcyz”²³; „Zamet”, „Ruccelay” i „Conchini” (u Podoskiego „Zamet”, „Reculi” i „Konchini”) na „minister, wojewoda etc.”²⁴. Czasem opuszczenie ustępu z niepasującymi do polskiej rzeczywistości realiami²⁵. Parę razy spotykamy się jednak z wyraźną próbą „oswojenia” przekładu. Oto 3 równoległe wersje jednego ustępu:

„Monitor” (1785, nr 76/77, s. 623):

Widać ją na operze i w ogrodach publicznych, lecz zawsze w kompanii swego męża, któremu podchlebia, dogadza, jak może, i pieści; widać ją też czasem samą jedną wstępującą na przedmieściu do sławnej wieszczki, która młodym paniom, układając karty i lejąc kawę, wróży powtórne zamęcie, z oznaczeniem nawet czasu i najdrobniejszych okolicznościów.

La Bruyère (t. 1, s. 179–180):

L'on voit Glycere en partie quarrée au bal, au théâtre, dans les jardins publics, sur la chemin de Venouze, où l'on mange les premiers fruits, quelquefois seule en litière sur la route du grand fauxbourg, où elle a un verger délicieux, ou à la porte de Candide, qui a si beaux secrets, qui promet aux jeunes femmes de secondes noces, qui en dit le temps et les circonstances. Elle paroît ordinairement avec une coiffure plate et négligée, en simple déshabillé, sans corps et avec des mules; elle est belle en cet équipage, et il ne lui manque de la fraîcheur. On remarque néanmoins sur une riche attache, qu'elle dérobe avec soin aux yeux de son mari: elle le flatte, elle le caresse, elle invente tous les jours pour lui de nouveaux noms; elle n'a plus d'autre lit que celui de ce cher époux, et elle ne veut pas découcher.

Podoski (t. 1, s. 166–167):

Można czasem widzieć Glicerę w czworgu dobranych osób na tańcach, na teatrze i w ogrodach przechadzków powszechnych; na gościńcu do Wenuzy, gdzie najpierwsze nowalio owoców jedzą; lub też samą w lektyce na wielkim przedmieściu, gdzie ma rozkoszny ogród, albo przed bramą Kandyi, która wie różne skryte ciekawości, obiecuje owdowienie

¹⁹ „Monitor” 1785, nry 79/80, s. 642–644. — La Bruyère: t. 1, s. 205, 235, 214. — Podoski: t. 1, s. 197, 237, 207. — Tatarakiewicz: poz. 8, 81, 20.

²⁰ „Monitor” 1785, nr 79/80, s. 645. — La Bruyère: t. 1, s. 261–262. — Podoski: t. 1, s. 270–271. — Tatarakiewicz: poz. 75.

²¹ „Monitor” 1785, nr 79/80, s. 645–648. — La Bruyère: t. 2, s. 21–22, 34–35. — Podoski: t. 2, s. 98–99, 120. — Tatarakiewicz: poz. 34, 35, 83.

²² „Monitor” 1785, nry 75, s. 607, 76/77, s. 622. — La Bruyère: t. 1, s. 160, 181. — Podoski: t. 1, s. 145, 165.

²³ „Monitor” 1785, nry 76/77, s. 623, 79/80, s. 648. — La Bruyère: t. 1, s. 180, t. 2, s. 35. — Podoski: t. 1, s. 167, t. 2, s. 120.

²⁴ „Monitor” 1785, nr 79/80, s. 624. — La Bruyère: t. 1, s. 205. — Podoski: t. 1, s. 198.

²⁵ Np. w „Monitorze” (nr 76/77, s. 623) opuszczony został 12-wersowy ustęp z *Les Caracteres* (t. 1, s. 179): „*et sa chambre plus inaccessible que celle de Monthornon et Hemery [...]*”, przełożony dość wiernie przez Podoskiego (t. 1, s. 166): „jej drzwi lepiej zamknięte i niedostępne niż Monthorna i Hemera [...]”.

prędkiem mężatkom młodym i wdowom powtórne małżeństwo pomyslnie, opowiada czas i okoliczności. Wyjeżdża często w płaskim kornecie, zaniedbana, nie ubrana, w patynkach; jest jej do twarzy w tym stroju, nie brakuje nic, tylko żywości twarzy. Przecież można postrzec u niej bogaty klejnot, który z pilnością tai przed oczami męża; temu podchlebia; ściska go serdecznie; co dzień nowe pieszczonyce wynajduje dla niego słowa; nie ma łoża, tylko jedne z ukochanym małżonkiem, osobno sypiać nie chce.

Zabieg „przystosowania” do „charakterów polskich” obserwujemy także w innym ustępie przekładu monitorowego, choć zastosowany tam retusz dotyczył uniwersalnego sztafażu antycznego, zacieranego przez tłumacza i gdzie indziej²⁶. Oto paralelne wersje początku tego ustępu:

„Monitor” (1785, nr 79/80, s. 645–646):

Starościna wielkim kosztem leci do Paryża dla poradzenia się tamtejszych Eskulapiuszów około swego zdrowia [...].

La Bruyère (t. 2, s. 21–22):

Irène se transporte à grands frais en Epidaure voir Esculape dans sa temple et le consulter sur tous ses maux [...].

Podoski (t. 2, s. 98–99):

Irena przebiera się wielkim kosztem do Epidauru odwiedzić kościół i cuda bożka Eskulapiusza, poradzić się go o zdrowie własne [...].

Przedstawiona praktyka tłumacza monitorowego pozwala uznać jego przekład za przystosowywany do polskiej rzeczywistości, a tym samym wysunąć domniemanie o jego identyczności z przekładem odnotowanym przez Szymańskiego. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że nie znamy innych prób translacji *Charakterów* w tak ściśle – datą publikacji w periodyku i miejscem zapisu w wykazie dzieł tłumacza – sprecyzowanym czasie. Zresztą obszerniejszych przekładów z La Bruyère’a aż do początku w. XX w polskim piśmiennictwie nie było. Można jedynie wymienić numer 54 „Monitora” 1777 publikujący *Myśli wybrane o literaturze z J. P. de La Bruyère*. Jest to – jak stwierdzono – wybór 21 myśli lub ich fragmentów z rozdziału 1: *De l’ouvrage de l’esprit*, preferujący rozważania ogólne z pominięciem bardziej szczegółowych, dotyczących poszczególnych gatunków literackich czy wymienionych z nazwiska pisarzy²⁷. Nie znamy polskiego autora tej publikacji. Na pewno nie był nim Podoski, tłumaczący odmiennie i mniej szczęśliwie paralelne teksty²⁸. Nie ma jednak podstaw do przypisania ich Szymańskiemu, gdyż odpowiedników myśli z „Monitora” 1777 brak w „Monitorze” 1785. Zdradzają one nadto pióro tłumacza bardziej wytrawnego, kierując podejrzenie na osobę Józefa Epifaniego Minasowicza, najczęściej wypełniającego łamy „Monitora” 1777 i mającego na swym autorskim koncie wiele podobnych translacji, choć w znanej jego twórczości nie natrafiamy na zainteresowanie La Bruyère’em.

²⁶ W „Monitorze” (nr 75, s. 615) mówi się o „pewnym mieście”, gdy u La Bruyère’a (t. 1, s. 182) i Podoskiego (t. 1, s. 167) o Smyrnie.

²⁷ Zob. La Bruyère: t. 1, s. 108, 111, 112, 115, 119, 118, 120, 110, 111, 112, 109, 107, 111, 133, 136, 115, 133–134. – Tatariewicz: poz. 7, 6, 16 (odpowiadająca poz. 3–4 w „Monitorze”, 18, 26, 35, 34, 31, 36, 15 (odpowiadająca poz. 11–12 w „Monitorze”), 16, 21, 12, 17, 56, 63, 27, 57.

²⁸ Zob. Podoski: t. 1, s. 79, 78, 82, 83, 88, 93, 92–93, 91–92, 93–94, 81–82, 83, 84–85, 80, 75, 111.

Prawdopodobnie podjął Szymański pracę nad przekładem La Bruyère’a dopiero w r. 1785, być może na zlecenie Dufoura, do którego w czasie domniemanej współpracy z „Monitorem” się zbliżył, choć z usług jego oficyny korzystał już dwukrotnie wcześniej, kiedy w latach 1780 i 1784 drukował u niego kolejne wydania swego wodewilu *Zośka, czyli wiejskie zaloty*. Ostatecznie typograf zrealizował tylko wydanie *Charakterów* w przekładzie Podoskiego, mającego z racji swej społecznej i materialnej pozycji „silniejsze przebicie”, należącego też wówczas do stałej klienteli jego drukarni. W rezultacie Szymański — jak stwierdził to w wykazie swych utworów — przekładu nie dokończył, a jego tekst uległ „zatraceniu”. Oczywiście poza fragmentami ogłoszonymi w periodyku, jeśli był ich tłumaczem. Brak o nich adnotacji w dwóch wykazach dołączonych do *Osnowy życia* pisarza: *Książki wydane przez Stanisława Szymańskiego* oraz *Dziela Stanisława Szymańskiego rozpoczęte i w rękopisach zatracone*, tłumaczyć można przyjętą przy ich sporządzaniu konwencją niepodawania zapisów niewielkich publikacji w periodykach, nie znalazł się tam bowiem ani jeden zapis tego rodzaju. Być zresztą może, iż sporządzając wykazy po 23 latach od daty monitorowej publikacji po prostu o niej zapomniał. Nie tylko zresztą o niej, skoro w *Książkach wydanych* nie został odnotowany najpopularniejszy utwór pisarza, grany z powodzeniem w teatrze i 3-krotnie wydawany — wspomniany wcześniej wodewil *Zośka*²⁹.

Przyjmując autorstwo Szymańskiego przekładów La Bruyère’a drukowanych w ostatnim roczniku „Monitora”, przypisać mu równocześnie trzeba ogłoszone nieco wcześniej — w numerze 65/66 — uwagi nad starością i przyjaźnią. W podpisanym kryptonimem N. N. liście (zamieszczonym w numerze 75, s. 601), którym poprzedził przekład *Charakterów*, informował o tym wyraźnie:

Widząc umieszczone w pismach W. Pana przesłane mu ode mnie uwagi nad Śmiercią [!] i Przyjaźnią, pośpieszam się udzielić W. Panu podług mego przyrzeczenia nowych [...].

Źródła myśli pomieszczonych pod tytułami *O starości* (s. 523–531) i *O przyjaźni* (s. 531–536) nie udało się odnaleźć. O ich obcej proveniencji świadczy wszakże odwoływanie się w tekście do Montaigne’a (s. 526), La Fontaine’a (s. 531), Helvetiusa (s. 531), Voltaire’a (s. 534) czy Philostrata (s. 536). Pewną wątpliwość w związku z przypisaniem tych tekstów Szymańskiemu, „mieszczuchowi” warszawskiemu, budzić może treść poprzedzającego je listu (nr 65/66, s. 521–522). Jego autor przedstawia się bowiem jako „oddalony od stolicy, w spokojnej osobności” pędzący życie, „nie będąc otoczony tym, co w wielkich miastach nazywają przyjaciółmi”, wśród „moich chłopków, którzy by mogli godnie zastępować owe mnóstwo natrętników, których pełno po wszystkich domach, gdzie — jak mówią — podług wielkiego żyje się świat”. Wyznanie to traktować wszakże można jako fikcję literacką tylko w odniesieniu do „moich chłopków”. Autor *Zośki, czyli wiejskich zalotów* znać bowiem musiał wieś i nieraz w niej z racji swych rozlicznych zajęć przemieszkować.

W r. 1782 czy 1783 — czytamy w dotyczącym go dokumencie — zaczął ugęszczać u pp. Rakowskich, których zawiadywał interesami i tam przez lat dwa lub trzy na obiadach i wieczorem prawie co dzień bywał i na wsi w Tarchominie³⁰.

²⁹ Wyd. 3 *Zośki*: Lipsk 1784. Wykaz *Książki wydane* podaje Platt (*op. cit.*, s. 463–464).

³⁰ Cyt. za: W. Smoleński, *Mieszczanństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*. Wyd. 2. Warszawa 1976, s. 88, przypis.

Postulując wciągnięcie Szymańskiego na listę autorów „Monitora” r. 1785, nie wiążemy go bynajmniej z owym „pewnym kochającym prace i nauki Mężem”, o którym pisał Dufour, że

wziął na się obowiązek dostarczania materiałów, gdyby zbrakowały; przejrzenia i uczynienia wyboru tych, które uczone Publicum zechce przesyłać „Monitorowi”³¹.

Był to bowiem

Mąż, który już sobie zrobił zaszczyt w literaturze i który jest dobrze znany w tej stolicy nie tylko przez dzieła wydane, ale i przez miejsce znakomite, które posiada³².

Zarabiający piórem „chudy literat” nie posiadał bowiem na pewno „w tej stolicy [...] miejsca znakomitego”. Na łamach „Monitora” znalazł się na prawach bądź wspomnianego „uczzonego Publicum”, bądź też najmito owego „pewnego Męża” lub Dufoura, gdy po ambitnym starcie zabrakło pismu materiałów, a trzeba je było kontynuować do końca roku, choćby — jak miało to właśnie miejsce — z ograniczeniem zainteresowań „do zagadnień *stricte* literackich i obyczajowo-moralnych, traktowanych przy tym bardzo ogólnie i przez teksty prawie wyłącznie proveniencji obcej”³³. Pewne poszlaki wydają się wskazywać na drugą ewentualność. Ścisłe powiązanie eks-jezuickiego kleryka ze środowiskiem byłych jezuitów — co staraliśmy się już tu podkreślić — pozwalają przypuszczać, że pojawiające się wówczas w piśmie przedruki z autorów jezuickich, Naruszewicza, a zwłaszcza Włodka³⁴, trafiły tam za jego przyczyną. Być też może, iż ogłoszone w numerach 56–57 myśli *O bogactwie*, bezpośrednio przed omawianym wcześniej „Ułomkiem z pewnego rymopisma”, poruszające podobną tematykę i używające identycznego archaicznego słownictwa („derży”) pochodzą z jednego źródła. Domysłów podobnych, choćby w odniesieniu do innych publikowanych wtedy w piśmie zbiorów myśli, można by snuć więcej. Trafiły się jednak i teksty, które trudno wiązać z wyborem Szymańskiego. W ogłoszonym w październiku numerze 83/84 podano np. fragment przekładu popularnej ówczesnie powiastki moralnej pastora z Orbe — Gabriela Mingarda. Przekład ten nie pokrywał się ani z wcześniejszym monitorowym przekładem Franciszka Bohomolca (1775, nr 69), ani też z późniejszą datą publikacji o parę zaledwie miesięcy tłumaczeniem Szymańskiego, pomieszczonym w tomie 1 jego *Magazynu anegdotów*, wydrukowanym na początku roku 1786.

Sugerując zatem autorski i edytorski udział Szymańskiego w ostatnim roczniku „Monitora”, zagadkę domniemanej jego bliższej współpracy z piśmie pozostawiamy otwartą.

³¹ „Monitor” 1785, dodatek do nru 1, pt. *Uwiedomienie do uczonej powszechności*.

³² *Ibidem*. Podkreśl. E. A.

³³ Cyt. z: Aleksandrowska, *Wstęp*, s. CXXX–CXXXI.

³⁴ Zob. przypisy 1 i 2.